

# Wawrykowa, Maria

---

## Geneza powstania sabaudzkiego 1834 roku

---

Przegląd Historyczny 61/2, 233-248

---

1970

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MARIA WAWRYKOWA

## Geneza powstania sabaudzkiego w 1834 roku

Nieudana próba wywołania rewolucji w Sabaudii w lutym 1834 r. wywołała żywą dyskusję we współczesnej publicystyce i stała się przedmiotem różnorodnych ocen w późniejszej historiografii. Bezpośrednio po upadku powstania opublikowano wiele polemicznych wypowiedzi zarówno samych uczestników „marszu na Sabaudię”, jak i jego przeciwników. Jak przy każdym powstaniu zbrojnym dyskutowane były głównie trzy problemy: celowość wystąpienia, stan przygotowania, wybór dowódcy i sposób dowodzenia. Z innego punktu widzenia omawiały tę sprawę obszernie komentarze czynników urzędowych szwajcarskich: zajmowano się tam przede wszystkim konsekwencjami wynikłymi dla Szwajcarii.

Historiografia XIX wieku, zwłaszcza niemiecka, poza nielicznymi wyjątkami, dopatrywała się w incydencie sabaudzkim jeszcze jednego powodu słuszności polityki rządów europejskich, zmierzających do zdławienia groźnych dla istniejącego porządku ruchów rewolucyjnych. W polskiej literaturze historycznej powstaniu sabaudzkiemu poświęcili wiele uwagi Wilhelm Prechner i Adam Lewak. Przedstawili oni udział Polaków i ich rolę w przygotowaniu i w przebiegu powstania. Nie zajmowali się natomiast analizą sytuacji we włoskim i niemieckim ruchu rewolucyjnym, która do tego powstania doprowadziła.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie warunków, w jakich doszło do podjęcia realizacji planu Mazziniego.

### I

W latach 1820 i 1821 a następnie w 1830 r. idea walki narodowowyzwoleńczej wyszła we Włoszech ze stadium marzeń i projektów, przekształcając się w realny czynnik polityczny, choć były to jeszcze zamierzenia niedojrzałe, zamierzenia reform burżuazyjnych w ciasnych ramach poszczególnych państweczek, nie uwzględniające całokształtu problemu włoskiego.

Kierująca ruchem burżuazja usiłowała utrzymać masy ludowe w izolacji w obawie, by wciągnięty lud nie przekształcił walki w rewolucję społeczną. Taka polityka musiała zakończyć się fiaskiem. Patrioci włoscy, działający tak w kraju, jak i na emigracji, usiłowali w najbliższej przyszłości nadać temu ruchowi nową treść. Do nich należał Józef Mazzini. Aresztowany w 1830 r. za przynależność do węglarstwa i osadzony na sześć miesięcy w twierdzy Savona, w samotności analizował sytuację, w jakiej znalazł się włoski ruch narodowowyzwoleńczy.

Doszedł do wniosku, że przede wszystkim należy zrewidować dotychczasowe formy organizacyjne, a także powołać nowy związek, skupiający młode siły, ludzi zdolnych do poświęceń, nie związanych z interesami kół rządzących i wielkiej burżuazji. W jednym z listów do niemieckie-

go rewolucjonisty, przywódcy paryskiego oddziału „Press- oder Vaterlandsverein” Józefa Garniera napisał: „Jest rzeczą niewątpliwą, że historię ludzkości musi wziąć w swe ręce młodzież, gdyż tylko ona posiada siłę, wytrwałość, zapał, tylko ona zdolna jest uczynić z wolności religię”<sup>1</sup>.

Zgodnie z tym przekonaniem, gdy po opuszczeniu murów twierdzy przystąpił do tworzenia nowej organizacji, postawił sobie za zadanie wciągnięcie do niej szerokiej rzeszy patriotycznej młodzieży. Organizacji tej nadał symboliczną nazwę „Młode Włochy”.

Tradycyjna historiografia określa zazwyczaj Mazziniego jako marzyciela i mistyka, którego program polityczny był utopią. Nie można zgodzić się z taką uproszczoną oceną. O ile w późniejszym okresie w jego poglądach występowały istotnie elementy utopijne, to w czasie, kiedy opracowywał program dla „Młodych Włoch”, kierował się realną oceną ówczesnej rzeczywistości politycznej we Włoszech, jak i w całej Europie, głosząc walkę o zjednoczoną, demokratyczną republikę. Program ten nie był bynajmniej wyrazem abstrakcyjnych ideałów, przeciwnie, ukształtował się w wyniku nabytych doświadczeń. W latach dwudziestych we włoskim ruchu narodowyzwoleniczym przeważały tendencje oparcia się na władcach. Mazzini sam, zanim ostatecznie wypowiedział się za republikańską formą rządów, podjął próbę pozyskania Karola Alberta. Ogłosił ów słynny list-apel wzywający króla, by wypisał na swym sztandarze hasło jedności, wolności i niezawisłości, stanął po stronie patriotów walczących z wojskami austriackimi i przyjął na siebie rolę „Waszyngtona Italii”. Apel zakończył słowami: „Potomni będą Cię nazywać pierwszym wśród ludzi lub ostatnim z włoskich tyranów. Wybieraj”. Wiele lat później Mazzini przedstawił ten apel jako manewr, mający na celu ukazanie prawdziwego oblicza Karola Alberta tym wszystkim patriotom, którzy żywili jeszcze jakieś iluzje, ale wydaje się, że w tym czasie chciał także przekonać sam siebie<sup>2</sup>.

Ostateczne zerwanie z koncepcjami monarchistycznymi wynikło zarówno z postawy Karola Alberta, jak i z oceny całej sytuacji. We Włoszech nie było żadnej narodowej tradycji monarchistycznej, zdolnej do skupienia elementów patriotycznych. Wszyscy władcy włoskich państweczek byli mniej lub bardziej związani z Austrią, wszyscy strzegli partykularnych praw. Siłą rzeczy byli więc wyrazicielami tendencji antynarodowych i reakcyjnych. Wolność i jedność nie była do pogodzenia z monarchią w sytuacji politycznej lat trzydziestych. Dlatego też Mazzini z radością przyjął wieść o rewolucji paryskiej wierząc, jak wielu innych, że będzie ona początkiem ogólnych przemian, jednoczenia się ludów przeciwko władcom w dążeniu do urzeczywistnienia idei roku 1789<sup>3</sup>. Rozwijając swe poglądy, ogłoszone już w latach 1828—1830 na łamach „Indicatore Genovese”, „Indicatore Livornese” i „Antologia”, w programie „Młodych Włoch” wyraźnie eksponował walkę o jedność i niezawisłość. Kwestie wewnętrzne miały być rozwiązane dopiero po osiągnięciu tego celu. Mazzini apelował do całego ludu włoskiego o udział w walce. Podkreślał, że niezależność narodową można osiągnąć jedynie w wyniku woli walki całego narodu, a nie poprzez interwencję z zewnątrz. Przestrze-

<sup>1</sup> Cyt. H. Treitschke, *Deutsche Geschichte in XIX. Jahrhundert* t. IV, wyd. 5, Leipzig 1907, s. 296.

<sup>2</sup> G. Mazzini, *Scritti editi e inediti* t. I, Milano 1861, s. 51 nn.

<sup>3</sup> G. Mazzini, *Scritti. Edizione Nazionale* t. II, s. 19, 31.

gał przed tymi, którzy radzi by oprzeć się na „grze gabinetów”, czy na rządach pozornie sprzyjających „sprawie włoskiej”. Sprzymierzeńców narodu włoskiego widział tylko w ludach walczących o wolność. Przeciwny był jednak „rewolucji importowanej”, co było także wyrazem jego stosunku do przewodnictwa międzynarodowego węglarstwa z Buonarrotim na czele.

Ideologiczna strona programu „Młodych Włoch” pociągnęła za sobą konsekwencje organizacyjne, uwidocznione w statucie głoszącym, że „Młode Włochy” nie są „sektą czy partią”, a związkiem, niosącym „wiarę i apostołstwo” wszystkim, którym droga jest sprawa odrodzenia i zjednoczenia ojczyzny. Organizacja pozostawała związkiem tajnym, chociaż z uproszczoną, w porównaniu z węglarstwem, strukturą organizacyjną. Nie było hierarchicznych szczebli, stopni wtajemniczenia i symboliki. Cel — „wychowanie narodowe i walka zbrojna” miał być dla wszystkich członków jawny i, po zaakceptowaniu przez nich, obowiązujący<sup>4</sup>.

Program i statut „Młodych Włoch” ogłoszone zostały w piśmie o tej samej nazwie. Pierwszy numer ukazał się 18 marca 1832 r. Kolportowano je w wielu miastach włoskich, także w środowiskach emigracyjnych, w tym przede wszystkim na terenie Szwajcarii, gdzie w kantonie Tessin, schroniło się wielu uczestników nieudanych powstań. Największymi ich skupiskami były Locarno, Lugano i Bellinzona-lasa<sup>5</sup>.

Nowa fala emigrantów po roku 1831 w porozumieniu z liberalno-demokratycznymi elementami kantonu utworzyła filie związków tajnych o charakterze karbonarskim, utrzymujących stały kontakt z siłami opozycyjnymi w państwach włoskich. Doprowadziło to nawet do interwencji dyplomatycznej rządu austriackiego i rządów włoskich, w wyniku której władze kantonu zostały zmuszone do wydania zarządzenia o wydaleni emigrantów. Przenieśli się oni do Genewy, Nyon, Rolle, Lozanny, Ville-neuve i Aigle. Powstałe tam, a także w Morges i Yverdon, ogniwa karbonarskie pozostawały w kontaktach z pokrewnymi związkami włoskich emigrantów w południowej Francji: w Grenoble, Lionie i Marsylii. W tym ostatnim mieście przebywał od 1831 r. Józef Mazzini. Dzięki oddaniu i ofiarności patriotów, jak Ruffini, Rosales, Bianco, Ghiglione, rozpoczął on działalność na rzecz nowego powstania w północnych i środkowych Włoszech. Akcję tę prowadził w porozumieniu z przywódcami tajnych organizacji francuskich, m. in. Cavaignac'em i Armandem Carrelem<sup>6</sup>. Przedyskutowany z nimi plan przewidywał przygotowanie jednoczesnych wystąpień we Włoszech, Francji i Niemczech. Z papierów znalezionych u francuskiego emisariusza w Karlsruhe wynikało, że dla opanowania Włoch armia rewolucyjna miała uderzyć z Marsylii, a dla opanowania Niemiec — ze Strasburga. Wyłączano więc początkowo w koncepcjach rewolucyjnych Szwajcarię i zakładano możliwość przejścia Polaków z zakładów francuskich przez Alzację do Badonii lub Nadrenii<sup>7</sup>.

W tych warunkach nastąpiło zbliżenie między kierownictwem „Mło-

<sup>4</sup> Tamże, s. 45, 59, 67, 85.

<sup>5</sup> Deutsches Zentralarchiv Merseburg [DZAM] A. A. 1, Rep. 1, nr 2881: Die Piemontser Hochverräter, die nach anderen Staaten, namentlich der Schweiz, geflüchtet sind; sowie die sich in der Schweiz aufhaltenden Revolutionäre aus anderen Staaten überhaupt; Band 2, 1822—1830. Por. także *Kronika emigracji polskiej* t. VII, 1838, s. 13.

<sup>6</sup> W. K. Binder, *Geschichte der polnischen Emigration*, Stuttgart 1812, s. 85 n.  
<sup>7</sup> L. Fr. Ilse, *Geschichte der politischen Untersuchungen*, Frankfurt/Main 1860, s. 323.

dych Włoch” a przywódcami emigracji polskiej i niemieckiej. Mazzini pertraktował z Józefem Garnierem w sprawie utworzenia sekcji „Młodych Niemiec”, prawdopodobnie by w ten sposób umożliwić wspólne uzgadnianie wszystkich szczegółów planu<sup>8</sup>. Najbardziej zależało mu na współdziałaniu z emigracją polską, stanowiącą nie tylko poważną siłę polityczną, ale i wojskową. Zdając sobie sprawę z pozycji Lelewela zabiegał szczególnie o jego poparcie, tym bardziej, że największy zakład w Besançon, mający stanowić główną siłę powstańczą opanowany był przez zwolenników Lelewela. Kontakty z nimi ułatwione były dzięki pułkownikowi Jakubowi Antoniniemu, uczestnikowi powstania listopadowego. Mazzini prowadził bezpośrednią korespondencję z Lelewelem już od połowy 1832 r. Zjednanie Lelewela dla planów rewolucji włoskiej miało dla Mazziniego jeszcze jedno, nader konkretne znaczenie. Wysuwając na czoło walkę z Austrią, jako głównym wrogiem narodu włoskiego, zamierzał w przyszłej konfrontacji wykorzystać wpływy Lelewela dla pozyskania Słowian zamieszkałych na terenie państwa austriackiego i przyciągnięcia ich na stronę armii powstańczej<sup>9</sup>. Wiedząc o negatywnym stosunku Namiotu Świata do planów rewolucyjnych Włochów i Niemców usiłował, zresztą bezskutecznie, wpłynąć także na przywódcę polskiego Namiotu Narodowego, Tadeusza Krępowieckiego<sup>10</sup>.

Rządy europejskie były dobrze poinformowane o zamysłach rewolucjonistów, w tym także kierownictwa „Młodych Włoch”<sup>11</sup>. Stosunkowo łatwa możliwość uzyskania członkostwa tej organizacji stwarzała dogodne warunki do penetracji przez różnych agentów i prowokatorów, przekazujących szczegółowe wiadomości o kontaktach Mazziniego i jego projektach planowanego na wiosnę 1833 r. wybuchu w Piemontcie. Policja francuska wydała nakaz wydalenia Mazziniego z Francji. Dzięki pomocy przyjaciół udało mu się jeszcze przez kilka miesięcy pozostać pod Marsylią, w domu spiskowca, francuskiego kupca, Demostenesa Oliviera, ojca późniejszego ministra Napoleona III<sup>12</sup>.

Na podstawie raportów agenturalnych władze piemonckie wykryły powiązany z „Młodymi Włochami” spisek wojskowy. Rozpoczął się okres krwawego terroru. Za samo posiadanie egzemplarza pisma „Młode Włochy” sądy wydawały wyroki śmierci. Skazano na śmierć kilkunastu podoficerów, więzienia zapełniły się wojskowymi i cywilnymi członkami sprysiężenia. W więzieniu genueńskim popełnił samobójstwo torturowany Jakub Ruffini, emisariusz „Młodych Włoch” i przyjaciel Mazziniego. Jego dwaj bracia, Giovanni i August, zdołali zbiec do Marsylii. Prześladowania ogarnęły spiskowców także w innych częściach półwyspu, przede wszystkim w Lombardii<sup>13</sup>.

<sup>8</sup> D. Silbernagl, *Die geheimen politischen Verbindungen der Deutschen in der ersten Hälfte des neunzehnten Jahrhunderts*, „Historisches Jahrbuch” t. XIV, 1893, s. 798.

<sup>9</sup> Listy Mazziniego do Lelewela z 25 czerwca 1832 i 9 maja 1833 opublikował A. Lewak [w:] *Giuseppe Mazzini e l'emigrazione polacca*, Cassale 1925, s. 31—34.

<sup>10</sup> *Postępową publicystyką emigracyjną 1831—1846. Wybór źródeł*, oprac. W. Łukaszewicz i Wł. Lewandowski, Wrocław—Warszawa—Kraków 1961, wstęp, s. XXV.

<sup>11</sup> [H. Gelzer], *Die geheimen deutschen Verbindungen in der Schweiz seit 1833. Ein Beitrag zur Geschichte des modernen Radikalismus und Communismus*, Basel 1847, s. 16.

<sup>12</sup> A. Stern, *Geschichte Europas seit der Verträgen von 1815 bis zum Frankfurter Frieden 1871* t. IV, Stuttgart — Berlin 1905, s. 342.

<sup>13</sup> Por. W. Prechner, *Wyprawa do Sabaudii w r. 1834*, PH XXIV, 1924, s. 98.

Komplikacje dyplomatyczne i obawy przed rozruchami wewnętrznymi przyspieszyły ostateczne wydalenie Mazziniego z Francji. Policja, która dobrze wiedziała, że Strozzi zamieszkujący w domu Oliviera to w rzeczywistości Mazzini, sprowokowała go do ujawnienia się i opuszczenia kraju. Wykorzystała w tym celu incydent zaszytowania dwóch agentów księcia Modeny, sugerując, że padli oni ofiarą sądu kapturowego „Młodych Włoch”. Dostarczyła nawet „dowód” w postaci wyroku z fałszywym podpisem Mazziniego i La Cecila<sup>14</sup>. Nie bacząc na niebezpieczeństwo Mazzini wystąpił z protestem przeciwko opartemu na falsyfikacie oszczerstwu. Bronił się między innymi tym, że statut „Młodych Włoch” odrzucał samosądy na zdrajcach i szpiegach. Wielu współczesnych nie dało jednak wiary tym wyjaśnieniom, powołując się na fakt, że Mazzini ułatwił wyjazd z Francji do Piemontu jednemu z członków „Młodych Włoch”, który poprzysiągł śmierć Karolowi Albertowi<sup>15</sup>.

W lecie 1833 r. Mazzini wraz z całym Komitetem „Młodych Włoch” opuścił Francję i przeniósł się do Szwajcarii.

## II

Szwajcaria była w tym czasie widownią ostrej walki politycznej. Drobnomieszczaństwo i chłopstwo wystąpiło przeciwko zakusom stronnictw konserwatywnych. Elementy liberalno-demokratyczne widziały w emigrantach politycznych naturalnych sojuszników w walce ze „spiskiem arystokratycznym”, ujawnionym podczas konferencji w Sarnen<sup>16</sup>. Kierownictwo szwajcarskiego ruchu liberalno-demokratycznego spoczywało przeważnie w rękach naturalizowanych emigrantów niemieckich z okresu tzw. *Demagogenverfolgung*. Szwajcarski ruch wolnościowy przeszedł po Kongresie Wiedeńskim podobną ewolucję, jaka miała miejsce w Związku Niemieckim: od stowarzyszeń studenckich do porębów węglarskich. Załóżki związku akademickiego powstały w 1818 r. wśród studentów szwajcarskich na niemieckim uniwersytecie we Freiburgu. Grupa ta nie miała początkowo charakteru politycznego, dopiero później włączyła się do ogólnoniemieckiego Burschenschaftu, nie wysuwając jednak własnych postulatów narodowych. Znany polityk pruski Justus Gruner stwierdzał, że nie było jeszcze wówczas śladu ruchu ogólnoszwajcarskiego. W jednym z raportów pisał m. in.: „Istnieją tu znakomici i oddani obywatele Berna, Zurychu, Waadt, ale jest bardzo niewiele Szwajcarów”<sup>17</sup>.

Dopiero w 1819 r. ukształtował się samodzielny związek studentów szwajcarskich, proklamowany oficjalnie w miasteczku Zofingen, stąd zwany „Zofinger Verein” lub „Zofingia”. W jego skład weszła, jako filia, dotychczasowa grupa freiburska. Związek pozostawał pod ideologicznym i organizacyjnym wpływem Burschenschaftu<sup>18</sup>. Występował przeciwko

<sup>14</sup> G. Mazzini, *Scritti editi e inediti* t. III, s. 36 n.

<sup>15</sup> [Roschi], *Bericht an den Regierungsrath der Republik Bern betreffend die politische Umtriebe ab Seite politischer Flüchtlinge und anderer Freunden in der Schweiz mit besonderer Rücksicht auf Canton Bern*, Bern 1836, s. 9.

<sup>16</sup> DZAM, Rep. 1, nr 2898 betreff. die politische Verhältnisse der Schweiz. Umtriebe in der Schweiz sich aufhaltenden Revolutionäre aller Nationen vol. 1, Dezember 1825 — Februar 1834.

<sup>17</sup> H. Pieth, *Die Mission Justus von Gruners in der Schweiz 1816—1818*, Chur 1899, s. 76.

<sup>18</sup> G. Heer, *Geschichte der deutschen Burschenschaft* t. II; *Demagogenzeit*, „Quellen und Darstellungen zur Geschichte der Burschenschaft und der deutschen Einheitsbewegung” [dalej: „Quellen und Darstellungen”] t. X, Heidelberg 1927, s. 56.

kantonalnemu partykularyzmowi, postulował wychowanie młodzieży w duchu szwajcarskiego patriotyzmu<sup>19</sup>.

„Zofinger Verein” przyczynił się do powstania ogólnoszwajcarskiej organizacji „Helvetische Gesellschaft”, na którą silnie oddziaływali członkowie radykalnego skrzydła Burschenschaftu — „Nieprzejednani”. Wielu bowiem z nich w okresie prześladowań „demagogów” znalazło się w Szwajcarii i utworzyło ośrodek kierujący ruchem liberalno-demokratycznym. W latach 1819—1821 przebywali tam Karl Follen, Heinrich Karl Völker, bracia Wilhelm i Ludwig Snellowie, Peter Kaiser, Wilhelm Weselhöft, Karl Beck, Karl Jung, Wolfgang Menzel, Wilhelm Bernhard, Johann Peter Troxler, Friedrich List. Nieco później przybyli Adolf August Ludwig Follen, Wilhelm Dittmar, Wilhelm Schulz i inni<sup>20</sup>. Grupa ta nawiązała kontakt z tajnymi organizacjami we Francji i Włoszech. W rozmowach pośredniczył włoski karbonariusz Joachim de Prati, adwokat, pochodzący z włoskiego Tyrolu, świetnie zorientowany w wewnętrznych stosunkach szwajcarskich<sup>21</sup>.

Emigranci niemieccy znaleźli się w wyjątkowo sprzyjających warunkach. Dzięki szwajcarskim członkom Burschenschaftu i ich rodzinom najwybitniejsi przedstawiciele ośrodka niemieckiego uzyskali wpływowe stanowiska w szkolnictwie, administracji i sądownictwie. Mieli zapewnione nie tylko dobre warunki materialne, ale i możliwość oddziaływania na otoczenie. Wielu z nich przeniknęło do szwajcarskich organizacji liberalno-demokratycznych i odwrotnie, obywatele szwajcarscy znaleźli się w szeregach utworzonego w Szwajcarii „Männerbundu” i jego agendy w Niemczech, oraz w afiliowanym tam „Jünglingbundzie”. Wśród nich dużą rolę odegrali David Ulrich i Konrad von Myss, syn burmistrza Zurychu a późniejszego przewodniczącego rządu kantonalnego, bracia Heinrich i Edward Gessnerowie, Otto Decorisch<sup>22</sup>.

Przeciwko działalności emigrantów niemieckich protestowały rządy Świętego Przymierza, żądając nawet ich ekstradycji. O wszystkich poczynaniach politycznych i organizacyjnych uzyskiwały wiadomości od całej sieci szpiegów i agentów; wśród tych ostatnich znajdował się jeden z bliskich współpracowników Karla Follena — Johann Wit-Dörning. Szwajcarscy protektorzy emigrantów usiłowali osłaniać działalność grupy Follena i w odpowiedzi na noty Bundestagu, czy poszczególnych rządów niemieckich przedstawiali atakowanych jako przykładnych, spokojnych mieszkańców, zajmujących się wyłącznie pracą zawodową. Aby nie dawać pretekstu do mieszania się w wewnętrzne sprawy Szwajcarii podkreślali przy tym, że został wydany zakaz należenia do organizacji politycznych wszystkim emigrantom, którzy wykonują pracę zawodową<sup>23</sup>.

<sup>19</sup> A. Stern, *Geschichte Europas seit der Verträge von 1815 bis zum Frankfurter Frieden von 1871* t. IV, Stuttgart—Berlin 1905, s. 342.

<sup>20</sup> H. Haupt, *Zur Geschichte des Jugendbundes: Friedrich List und Albert Schott in Briefwechsel über Auswanderungspläne Tübinger Jugendbündler, 1825*, „Quellen und Darstellungen” t. XIV, Berlin 1934, s. 135; L. Fr. Ilse, op. cit., s. 204, 221 oraz załącznik 1, s. XVI.

<sup>21</sup> Por. M. Wawrykowa, *Ruch studencki w Niemczech 1815—1825*, Warszawa 1969, s. 303, 304.

<sup>22</sup> L. Fr. Ilse, op. cit., s. 204, 221; *Rechtstehendes Urteil. Gedruckte Abschrift*, Breslau den 25. März 1826, s. 4.

<sup>23</sup> Jedną z not Austrii i odpowiedź rządu kantonalnego w Graubünden przytacza P. Schweizer, *Geschichte der schweizerischen Neutralität*, Frauenfeld 1895, s. 660—663.

W krótkim czasie przedstawiciele emigracji niemieckiej znaleźli się w centrum szwajcarskiego ruchu demokratycznego we wszystkich ważniejszych miastach: w Bazylei, Aarau, Lucernie i Zurychu. Wielu, którym udało się pozostać tam na stałe, naturalizowało się i trwale związało swą działalność z historią polityczną i kulturalną przybranej ojczyzny.

Po wyjeździe Karla Follena do Stanów Zjednoczonych poważny wkład do rozwoju szwajcarskiego ruchu liberalno-demokratycznego wniósł Adolf Follen. Zdobył sobie uznanie za pracę dydaktyczną i polityczną. W końcu lat dwudziestych otrzymał obywatelstwo szwajcarskie i jako kandydat partii reform wszedł w skład Wielkiej Rady Zurychu. Dzięki jego zabiegom pierwszym rektorem otwartego w 1833 r. uniwersytetu zurychskiego został znany publicysta i współtwórca Burschenschaftu jeńskiego, znakomity przyrodnik, profesor Lorenz Oken<sup>24</sup>.

Dużym autorytetem cieszył się profesor Friedrich List, ekonomista, przez jakiś czas wydawca (wspólnie z Troxlerem) cenionego czasopisma postępowego „Europäische Blätter”<sup>25</sup>.

Największe znaczenie zdobyli jednak bracia Wilhelm i Ludwig Snellowie. Ich zainteresowanie sprawą powiązania szwajcarskiego ruchu liberalno-demokratycznego z walką rewolucyjną i narodowyzwolenczą Niemców, Polaków i Włochów zadecydowało w poważnym stopniu o stanowisku wobec tego problemu większości legalnych i tajnych organizacji szwajcarskich na początku lat trzydziestych.

Wilhelm Snell, członek „Nieprzejednanych”, aresztowany, ale początkowo z braku dowodów winy zwolniony, sądzony był ponownie w 1819 r. w Dillenburgu i wydalony z Nassau za napisanie i kolportowanie broszury o sytuacji chłopów w domenach państwowych. Krótko przebywał nielegalnie na terenie Niemiec, a następnie, jako znany teoretyk prawa został zaproszony na katedrę uniwersytetu w Dorpacie. Już jednak po trzech tygodniach denuncjacja władz nassauskich zmusiła go do opuszczenia Rosji. W kwietniu 1820 r. znalazł się w Szwajcarii. Uczestniczył w pracach emigracji, został członkiem Männerbundu i delegatem tej organizacji do prowadzenia działalności wśród młodzieży akademickiej. Zadanie to wykonywał z pasją, tym bardziej, że od kiedy w niedługim czasie otrzymał profesurę na uniwersytecie w Bazylei, miał bezpośredni kontakt ze studentami. Z inspiracji Adolfa Follena i profesora Okena przeniósł się do Zurychu. Jego najbardziej intensywne i dojrzałe działanie przypada jednak dopiero na okres pobytu w Bernie, gdzie toczyła się ostra walka pomiędzy partią arystokratyczną a demokratyczną. Oskarżony przez Bundestag o działalność wywrotową, zmuszony został do wyjazdu z Berna, nie osłabił jednak swej aktywności politycznej. Uznany za jednego z przywódców ruchu na rzecz reform demokratycznych w Bernie po ich wprowadzeniu powrócił na stanowisko profesora prawa na tamtejszym uniwersytecie tworząc własną szkołę prawa naturalnego<sup>26</sup>.

Jego brat Ludwig, najbliższy współpracownik i przyjaciel Karla Follena, stał się reformatorem wspomnianego już związku „Helvetische Gesellschaft” i stanął na czele jego radykalnego skrzydła. Z jego inicjatywy związek ten wszedł w kontakt z międzynarodowymi organizacjami rewolucyjnymi i działał na rzecz emigrantów politycznych w Szwajcarii. Po-

<sup>24</sup> *Biographisches Lexikon zur deutschen Geschichte*, Berlin 1967, s. 120 n. 356 n.

<sup>25</sup> H. Haupt, op. cit., s. 135.

<sup>26</sup> L. Fr. Ilse, op. cit., s. 22, 74, 101; F. F. Bezold, *Geschichte der Rheinischen Friedrich-Wilhelms-Universität von der Gründung bis zum Jahre 1870*, Bonn 1920, s. 111.



pularność Ludwiga Snella w społeczeństwie szwajcarskim wzrosła od czasu opublikowania przez niego tzw. „memoriału z Küsnacht”<sup>27</sup>. W czasie walk kantonów konserwatywnych z elementami liberalnymi memoriał Snella stał się programem politycznym całego obozu reform.

Pod wpływem reakcyjnych członków rządu kantonu zurychskiego policja usiłowała pozbyć się niewygodnego cudzoziemca. W obawie jednak przed zaburzeniami władze nie zdobyły się na wykonanie własnego nakazu<sup>28</sup>.

Pozycja i wpływy wybitnych przedstawicieli starej emigracji stwarzały dogodne warunki działania w Szwajcarii niemieckim elementom rewolucyjnym, przygotowującym ogólnonarodowe powstanie w Związku Niemieckim na początku lat trzydziestych. Członkowie założonej w 1830 r. organizacji „Press- oder Vaterlandsverein” mieli możliwość prowadzenia szerokiej agitacji poprzez swoich zwolenników w związkach szwajcarskich na rzecz pomocy siłom rewolucyjnym w Niemczech<sup>29</sup>. Z ich inspiracji powstało osiem oddziałów węglarskich, m. in. w Bernie, Baden, Bazylei, Biel i Stafa, które spełniały ponadto dogodny pomost kontaktowy z przywódcami międzynarodowych organizacji tajnych.

Nowa fala emigracji niemieckiej skupiła się w Bernie, Zurychu i Biel. Wśród przybyłych znaleźli się: doc. dr Hermann Rauschenplatt, bracia August i Friedrich Breidensteinowie, Karl Mathy, Bernhard Lizius, Eduard Weltz, Adolf Wislicenius, Ernst Schüler, Franz Gärth, Jambert i Holzinger<sup>30</sup>. W odróżnieniu od emigracji z lat dwudziestych grupa ta nie utworzyła od razu związku politycznego. Ewolucja w tym kierunku nastąpiła pod wpływem nowych prób akcji zbrojnych.

Zwartą grupę stanowili natomiast Polacy, którzy wbrew pierwotnym planom, prawdopodobnie po naradzie członków komitetu centralnego w osobach Gärtha i Rauschenplatta z delegatami polskimi Meyznerem i Gordaszewskim w Strasburgu przeszli z zakładów francuskich na terytorium Szwajcarii<sup>31</sup>. Wydaje się, że zmianę wprowadzono ze względów taktycznych po nieudanym uderzeniu na południowe Włochy z Marsylii. Zdając sobie sprawę ze wzmożonej czujności na granicy francusko-włoskiej i francusko-niemieckiej wybrano drogę przez Szwajcarię. Nowa trasa przemarszu została dobrze przygotowana przez emisariuszy niemieckich w Szwajcarii. Dla władz kantonu Berna i jego mieszkańców wkroczenie legionu polskiego nie stanowiło zaskoczenia, co więcej, wszystko było na

<sup>27</sup> W okresie od sierpnia do grudnia 1830 r. wybuchły w wielu kantonach ruchy, które objęły także miasta Stäfa, Horgen, Wädenswil, Küsnacht. Przebywający wówczas w Küsnacht Ludwig Snell ujął żądania mieszkańców w formie memoriału. Snell postulował pełną suwerenność ludu, zniesienie wszelkiego rodzaju cenzusów w prawie wyborczym, stopniowe przechodzenie do wyborów powszechnych i bezpośrednich, podział kompetencji poszczególnych organów władzy, wolność pracy i słowa, zagwarantowanie prawa petycyjnego. Memoriał ten został podpisany przez najwybitniejszych mieszkańców i rozkolportowany początkowo w odpisach rękocznych a następnie wydany w dużym nakładzie drukiem. Pod nazwą „memoriału z Küsnacht” dotarł do wszystkich zakątków Szwajcarii.

<sup>28</sup> A. Stern, *Zur Biographie Ludwiga Snells*, „Schweizerische Rundschau” t. VI, 1895, s. 529—536.

<sup>29</sup> DZAM, Rep. 77, Ministerium des Inneren und Polizei, Tit. 509, nr 2, adh. 3, betreff. die in Frankreich und der Schweiz sich aufhaltenden politischen Flüchtlinge aus Deutschland, vol. 1.

<sup>30</sup> H. Schmidt, *Die deutschen Flüchtlinge in der Schweiz 1833—1836*, Zürich 1899, s. 73; P. Schweizer, op. cit., s. 717.

<sup>31</sup> O. Wildberg, *Die deutschen politischen Flüchtlinge in Strassburg 1830—1849*, Berlin—Leipzig 1910, s. 92.

jego przyjęcie przygotowane. Związki szwajcarskie wydały swym członkom zajmującym odpowiedzialne stanowiska dyrektywy w tej sprawie, co widać chociażby na przykładzie Xawerego Stockmara, prefekta Saigne-Légier, i przedstawicieli władz Solury i Pont de Roide<sup>32</sup>. Sytuacja była przy tym ułatwiona, ponieważ polscy emigranci mieli od 1830 r. wielu przyjaciół w Szwajcarii. „Helvetische Gesellschaft” i „Zofinger Verein” pod przywództwem braci Snellów organizowały już w 1831 r. komitety szwajcarsko-polskie w Bernie, Genewie, St. Gallen, pomagając powstańcom udającym się do Francji, a potem, uczestnikom wyprawy Zaliwskiego<sup>33</sup>. Z komitetami szwajcarsko-polskimi współdziałali emisariusze Lelewela: Henryk Klimkiewicz, Grotowski i Cyryl Grodecki. Nic więc dziwnego, że ludność witała legion polski z prawdziwym entuzjazmem, a szwajcarski poeta Richard w ogłoszonym na jego cześć wierszu nazwał Polaków bojownikami o wolność uciskanych narodów<sup>34</sup>.

Niektórzy historycy w tym serdecznym przyjęciu Polaków dopatrują się wyraźnego interesu ze strony władz kantonu berneńskiego z Karlem Schnellem na czele. Schnell pragnął ich, rzekomo, wykorzystać w rozgrywce z konserwatywną opozycją. Oto co na ten temat pisze np. P. Schweizer: „Zachowanie się władz można tylko wówczas zrozumieć, jeśli się weźmie pod uwagę, że radykalne elementy rządu, przede wszystkim wybrany w 1833 r. Schnell, zamyślały bronić się przy pomocy Polaków przed wewnętrzną reakcją i, że na skutek tej mało uzasadnionej obawy o swe stanowiska poświęciły dobro ojczyzny w węższym i szerszym tego słowa znaczeniu. Właśnie dlatego radykalny jurajczyk Stockmar ułatwił Polakom przekroczenie granicy”<sup>35</sup>.

Taka interpretacja jest tylko częściowo słuszna. W chwili wejścia Polaków siły demokratyczne nie miały zamiaru ich zatrzymywać, jako że legion spieszył na pomoc powstańcom niemieckim, a sukces rewolucji w Niemczech oznaczał zwycięstwo partii postępowej w Szwajcarii. Dał temu wyraz jeden z braci Snellów na posiedzeniu berneńskiej rady kantonalnej 9 kwietnia 1833 r. oświadczając: „Stoimy w przededniu generalnej rozprawy narodów z władcami. Po czyjej stronie powinniśmy stanąć? Czy po stronie rządów? Jeśli damy odpowiedź twierdzącą, skazujemy się na nieodwracalną zgubę! Nie dałbym bowiem wówczas ani złamanego halerza za naszą wolność. Zgodnie z naszą konstytucją, naszymi prawami i naszymi interesami musimy stanąć po stronie ludów”<sup>36</sup>.

Wykorzystanie emigrantów polskich weszło w grę dopiero po fiasku zamachu frankfurckiego i innych ruchów na terenie Niemiec. W istocie, w rozgrywkach między ugrupowaniami konserwatywnymi i liberalnymi na terenie Szwajcarii Polacy uczestniczyli tylko sporadycznie, indywidualnie, a nie jako legion polski. Parlament w Zurychu odrzucił inicjatywę legionu uczestniczenia w walkach obawiając się, że może to stać się pretekstem do zbrojnej interwencji państw Świętego Przymierza<sup>37</sup>. Nie przeszkodziło to posłom Prus, Rosji, Sardynii i Bawarii w wystosowaniu oskarżenia o zaangażowanie oficerów polskich w walkach wewnętrznych. Odpowiedział na nie prezydent Dyrektoriatu Hess stwierdzając, że skoro

<sup>32</sup> A. Lewak, *Od związków węglarskich do Młodej Polski*, Warszawa, b.r. wyd., s. 32 nn.

<sup>33</sup> W. K. Binder, op. cit., s. 29 n.

<sup>34</sup> A. Lewak, op. cit., s. 80.

<sup>35</sup> P. Schweizer, op. cit., s. 708.

<sup>36</sup> W. K. Binder, op. cit., s. 173.

<sup>37</sup> A. Lewak, op. cit., s. 70—73.

żołnierze armii niemieckich i rosyjskiej mogą być wykorzystywani przez elementy reakcyjne, to zaatakowane siły demokratyczne mają pełne prawo bronić się posługując się taką pomocą, jaką są w stanie uzyskać <sup>38</sup>.

### III

Nieudany zamach we Frankfurcie nie zniweczył nadziei emigracji niemieckiej i polskiej na nowe wystąpienia rewolucyjne w Niemczech. Część ocalałych przywódców „Press- oder Vaterlandsverein” nawiązała ponownie przerwane nici konspiracyjne. Postawienie przed sądem wybitnych przedstawicieli ruchu liberalno-demokratycznego, dr Wirtha i Siebenpfeifera wpłynęło na wzrost nastrojów opozycyjnych wśród społeczeństwa państw południowo-zachodnich, co z kolei pozwoliło na ożywienie działalności nielegalnej. Została więc powołana do życia organizacja, nawiązująca do follenowskiej z lat dwudziestych, która przyjęła zresztą tę samą nazwę — „Männerbund”. Jej kierowniczy trzon stanowili znani radykalni liberałowie, jak dr Friedrich Siegismund Jucho, Wilhelm Sauerwein, Johann Freyeisen, bracia Karl i Georg Bunsenowie <sup>39</sup>.

„Männerbund” posiadał swoje agendy w Hesji, z wydzieloną tam terrorystyczną grupą rzemieślników i czeladników pod nazwą „Corps der Rache”, oraz w Wirtembergii z ośrodkiem w mieście Rottweil <sup>40</sup>.

Sugerując możliwość nowego powstania w jesieni 1833 r. emisariusze „Männerbundu” w Szwajcarii żądali od emigracji niemieckiej i związków szwajcarskich pomocy w ludziach, sprzęcie i broni. Proponowali nawiązanie bezpośrednich rokowań z emigracją włoską i polską w celu skupienia wszystkich elementów rewolucyjnych na granicy Badenii w oczekiwaniu na sygnał z Niemiec. Miało nim być powstanie w Konstancji i Überlingen. Uderzenie sił rewolucyjnych z terytorium szwajcarskiego sparaliżowałoby siły rządowe a powstańcy mogliby opanować całą Badenię. Wpłynęłoby to na wybuch powstania w Hesji, Wirtembergii i Palatynacie, a następnie w innych częściach Niemiec <sup>41</sup>.

Rząd badeński informowany przez raporty agenturalne o ruchach emigrantów w kierunku granicy niemieckiej, wystąpił z notą protestacyjną, atakując przede wszystkim emigrantów polskich. Wskazywał na Polaków, jako tych, którzy wszędzie, również w Szwajcarii, zagrażają pozycji elementów konserwatywnych. Stwierdzał, że Polacy stanowili ośrodek, wokół którego skupiały się masy podburzonych Szwajcarów <sup>42</sup>.

Przedstawiciele emigracji i członkowie liberalno-demokratycznych związków szwajcarskich jeszcze raz zaufali przywódcom opozycji w ocenie sytuacji w Niemczech. Przygotowania do udzielenia pomocy powstaniu zaczęły przybierać realne kształty. Pod nadzorem tajnych związków szwajcarskich produkowano ładunki i amunicję, zbierano środki finansowe na zakup broni, lekarstw i opatrunków.

<sup>38</sup> Tamże, s. 75.

<sup>39</sup> *Darlegung der Hauptresultate aus den wegen der revolutionären Komplotte der neueren Zeit in Deutschland geführten Untersuchungen*, opracowane w 1838 i wydane w 1839 r. we Frankfurcie nad Menem przez Friedricha Wagemanna, przewodniczącego Centralnej Komisji Sledczej we Frankfurcie.

<sup>40</sup> Por. K. Walbach, *Der Männerbund in Frankfurt am Main. Eine Fortsetzung des „Press- oder Vaterlandsverein”*, „Quellen und Darstellungen” t. VIII, Heidelberg 1925, s. 234—238.

<sup>41</sup> Por. J. Mucke, *Die politischen Bewegungen in Deutschland von 1830 bis 1835*, Leipzig 1875.

<sup>42</sup> Por. H. Treitschke, op. cit. t. IV, s. 308; A. Lewak, op. cit., s. 35.

W tej sytuacji do wykonywania swoich planów przystąpił Mazzini. Mimo wielu niepowodzeń i krytyki ze strony Buonarrotiego nie zaniechał bowiem myśli o nowym czynie zbrojnym. Pozostawał nadal w ścisłym kontakcie z francuskimi tajnymi związkami i był przekonany, że właśnie Włochy są krajem, gdzie rozpocznie się działanie na rzecz republikańskiej Europy<sup>43</sup>. Odnosił się sceptycznie do projektów niemieckich. Nie wierzył w możliwość przejścia powstańców przez granicę badeńską, ani w realną gotowość spiskowców w krajach niemieckich do zbrojnego wystąpienia. Musiał jednak projekty te brać pod uwagę, jeśli chciał uzyskać realną pomoc ze strony polskiej i niemieckiej emigracji oraz związanych z nią tajnych organizacji szwajcarskich. Liczył także na swój autorytet oraz na dość powszechne w szwajcarskiej opinii publicznej przekonanie o szeroko rozgałęzionej na terenie tego kraju, a także Włoch i Francji sieci Komitetu „Młodych Włoch”. Trzeba przyznać, że propagandę prowadził umiejętnie i zdobył dla sprawy włoskiej wielu sympatyków. Dla uzyskania większej sprężystości organizacyjnej, a może również dla pewnych efektów propagandowych, przekształcił dotychczasowy sztab „Młodych Włoch” w Komitet Insurekcyjny z resortami: wojskowym, administracyjnym, finansowym i łączności z rewolucjonistami europejskimi<sup>44</sup>.

Mazzini był poinformowany o stosunku większości emigracji do jego planu. Pierwszorzędne znaczenie miała tu opinia Polaków. Sondował ją już od czerwca 1833 r., choć wówczas nie można było jeszcze mówić o jednolitej postawie całej Polonii. Był to bowiem czas jej politycznej i ideologicznej krystalizacji. Na ogół dominowały jednak wpływy nieprzychylnego Mazziniemu węglarstwa. Zmiana nastąpiła dopiero po utworzeniu pierwszej gminy „Młodej Polski” w Bienne. Mazzini wykorzystał tę zmianę wciągając do swoich planów Polaków, a poprzez nich także przywódców emigracji niemieckiej<sup>45</sup>. Otrzymał przyrzeczenie pełnej współpracy emigracji polskiej i niemieckiej w ewentualnym powstaniu. Musiał jednak pójść na dość daleko idące koncesje. Został zobligowany do wydania oficjalnego oświadczenia, że nie będzie odciągał sił rewolucyjnych od powstania w Niemczech, gdyby takie wybuchło wcześniej od powstania we Włoszech, przeciwnie, że odda do jego dyspozycji wszystkie posiadane rezerwy. Oświadczenie to stało się podstawą trójstronnej umowy, podpisanej przez przedstawicieli włoskich, polskich i niemieckich. Jednocześnie Mazzini wyraził zgodę nie tylko na dopuszczenie tych przedstawicieli do włoskiego Komitetu Insurekcyjnego, ale Komitet ten został formalnie uznany za Międzynarodowy Komitet Insurekcyjny w składzie: Mazzini, Melegari, Giovanni Rufini, Rubini, Antonini, Stolzman, Nowosielski, Szyling, Zalewski, Stromayer, Kraft, Breidenstein<sup>46</sup>.

W krótkim czasie stało się dla wszystkich jasne, że szanse wywołania rewolucji w Niemczech są znikome. Świadczyły o tym zarówno raporty emisariuszy, w tym Polaków, o sytuacji wewnętrznej, jak i wiadomości o obsadzeniu całej granicy wojskiem badeńskim<sup>47</sup>. Teraz mógł już Mazzi-

<sup>43</sup> W. K. Binder, op. cit., s. 89; Stern, *Geschichte Europas* t. IV, s. 393.

<sup>44</sup> D. Melegari, *La Giovine Italia e la Giovine Europe. Dal carteggio inedito di Giuseppe Mazzini a Luigi Amadeo Melegari*, Milano 1906, s. 146—152.

<sup>45</sup> H. Harring, *Memoires sur la „Jeune Italie” et sur les derniers evenements de Savoia*, 1916, s. 65, 68; H. Gelzer, op. cit., s. 28.

<sup>46</sup> W. K. Binder, op. cit., s. 88.

<sup>47</sup> *Actenmässige Darstellung der im Grossherzogtume Hessen in den Jahren 1832 bis 1835 stattgehabten hohverrätischen Unternehmungen*, Darmstadt 1839, s. 45—59; Bundesarchiv Koblenz, Zusammenstellung der Resultate aus der bei dem K. Bayeri-

ni bez przeszkód realizować swój plan. Na zwołanej naradzie przy udziale Bianco, Rauschenplatta, Stromeyera i Stolzmana została podjęta uchwała o podjęciu kolejnego wybuchu na terytorium włoskim z ustaleniem trybu przygotowań. Uznano za celowe przyspieszenie akcji werbunkowej w Szwajcarii, południowej Francji i północnych Włoszech oraz dokonanie zakupu broni, mundurów, żywności i lekarstw. Wszczęto również rozmowy z przedstawicielami szwajcarskich związków węglarskich o wyznaczenie odpowiednich miejsc do magazynowania zapasów oraz o dostarczenie statków dla przewiezienia powstańców na brzeg Sabaudii.

Cała akcja prowadzona była w zasadzie przy jedności członków Komitetu Insurekcyjnego aż do momentu dyskusji w sprawie wyboru głównodowodzącego powstania. Wyłoniły się poważne kontrowersje. W grę wchodziły trzy kandydatury: generała Carlo Bianco, Gustawa Dumas i Girolamo Ramorino. Poparciem Polaków cieszył się generał Bianco, do 1821 r. oficer w służbie króla sardyńskiego, potem uczestnik wszystkich powstań we Włoszech i Hiszpanii, współtwórca „Młodych Włoch”<sup>48</sup>.

Generała Dumas lansowała część kół konspiracyjnych szwajcarskich, a także francuskie oddziały „Młodych Włoch”. Sam Mazzini przez pewien czas wiele sobie po Dumas obiecywał, próbował bowiem za jego pośrednictwem pertraktować z Ludwikiem Napoleonem. Spotkał się jednak wówczas ze zdecydowanym sprzeciwem ze strony byłych wojskowych w Komitecie „Młodych Włoch”. Mimo głoszonej tezy o rewolucji wewnętrznej liczone się z możliwością interwencji Austrii i wciągnięcia tym samym do wojny Francji. Udział Ludwika Napoleona, pretendenta do korony francuskiej, po stronie powstańców wyeliminowałby siłą faktu Francję z gry<sup>49</sup>.

Największe szanse posiadał jednak generał Ramorino, otoczony nim-bem bohatera jako jeden z przywódców powstania listopadowego. Choć w powstaniu nie zabłysnął ani talentem wodza, ani szczerym oddaniem sprawie, w drodze do Francji witany był wszędzie z prawdziwym entuzjazmem<sup>50</sup>. Opis żywiołowego powitania Ramorino pozostawił m. in. naoczny świadek, znakomity dramaturg i rewolucjonista niemiecki Georg Büchner. Jako student medycyny w Strasburgu pod wrażeniem tej uroczystości napisał list do rodziców do Darmstadt. „Kiedy rozeszła się wieść — czytamy w tym liście — że Ramorino będzie przejeżdżał przez Strasburg, studenci zainicjowali subskrypcję i postanowili wyjść na jego powitanie z czarną chorągwią ... Zebraliśmy się natychmiast na terenie akademii, kiedy jednak usiłowaliśmy wymaszerować, oficer, zgodnie z otrzymanym od władz rozkazem, nie chciał nas z tym sztandarem przepuścić, rozstawiając wokół straż. Udało nam się jednak siłą przedrzeć przez kordon i w liczbie trzystu do czterystu osób stanąć na moście na Renie. Dołączyła do nas gwardia narodowa. Na koniec ukazał się Ramorino w asyście jeźdźców. Przedstawiciel studentów wygłosił przemówienie, na które odpowiedział generał. Podobnie rzecz się miała z przemówie-

schen Kreis und Stadtgericht München gegen Ferdinand Kurowski geführte Untersuchung. Nach den der Bundeszentralbehörde mit 12 and. 1834 vorgelegenen geschlossenen Acten, volumen niepaginowany.

<sup>48</sup> W. Prechner, *Der Savoyerzug 1834. Geschichte eines misslungenen Revolutionsversuches*, „Zeitschrift für Schweizerische Geschichte” t. IV, nr 4, 1925, s. 465.

<sup>49</sup> Tamże, s. 464.

<sup>50</sup> Por. broszurę polemiczną Karola Stolzmana, wydaną w związku z opublikowanym na łamach „Trzeciego Maja” cyklem artykułów Władysława Zamojskiego, występującego przeciwko atakom na generała Ramorino. Broszura ukazała się w Londynie w 1844 r.

niem gwardzisty. Członkowie gwardii narodowej otoczyli powóz generała i sami go ciągnęli. Po rozwinięciu sztandaru z udziałem licznej orkiestry utworzyliśmy czoło pochodu. Wraz z nami ciągnął do miasta olbrzymi tłum śpiewając Marsyliankę i Carmagnolę. Zewsząd rozbrzmiewały okrzyki: *Vive la liberté, Vive Ramorini, A bas les ministres, A bas le juste milieu*. Miasto było iluminowane, a w oknach kobiety powiewały chustami. Ciągącemu do gospody Ramorino nasz chorąży wręczył chorągiew wyrażając życzenie, by ta żałobna flaga przemieniła się wkrótce w sztandar wolności Polski”<sup>51</sup>.

Nie tylko jednak sława bohatera zadecydowała o przewadze generała Ramorino nad pozostałymi kandydatami. Jego wybór został przypieczętowany, mimo opozycji Polaków, dzięki poparciu kół liberalno-burżuazyjnych Genui, stanowiących główny ośrodek finansujący powstanie. Ramorino był z pochodzenia genueńczykiem, a przede wszystkim uchodził, słusznie zresztą, w oczach burżuazji genueńskiej bardziej za kondotiera niż rewolucjonistę, co w wypadku udanej ekspedycji mogło mieć dla burżuazji niemałe znaczenie.

Ramorino przyjął wybór i został dokooptowany do Komitetu Insurekcyjnego, przedstawiając swój ramowy plan akcji. Plan ten składał się z części przygotowawczej i operacyjnej. Część przygotowawcza przewidywała sformowanie dwóch korpusów ekspedycyjnych — jednego w Szwajcarii, a drugiego w południowej Francji, gdzie koncentrował się francuski ruch rewolucyjny. Zorganizowania korpusu we Francji i koordynacji działania z Francuzami podjął się sam Ramorino. W Komitecie Insurekcyjnym doszło do poważnej konsternacji po ujawnieniu przez opozycję polską konszachtów Ramorino z księciem Brunszwickim w 1831 r. Spowodowało to nieufność do generała, wyrazem której była inwigilacja jego osoby od chwili wyjazdu z Genewy. Najbliższa przyszłość pokazała, że niedowierzanie generałowi nie było pozbawione podstaw. Ramorino i tym razem zawiódł, zamiast tysięcosobowego oddziału utworzył tylko stuosobowy zużywając całą przeznaczoną sumę, samowolnie opuścił Lion, gdzie koncentrował się werbunek i wyjechał do Paryża<sup>52</sup>. Jego wyjaśnienia o rzekomej inwigilacji przez policję nie wytrzymują krytyki, ponieważ policja francuska obserwowała go nie tylko na terenie Lionu<sup>53</sup>.

Znacznie lepiej wyglądała sprawa oddziału szwajcarskiego. Powstał korpus w sile 600 ludzi, składający się z czterech pododdziałów, dowodzonych przez generała Bianco, pułkownika Antoniniego, generała Dumas i doktora Rauschenplatta. Szefem sztabu został mianowany generał Sołtyk. Przeciagające się oczekiwanie na korpus Ramoriny doprowadziło do poważnych strat materialnych i osłabienia dyscypliny. Dopiero pod wpływem ostrych protestów zjawiał się Ramorino na nadzwyczajne posiedzenie Komitetu Insurekcyjnego w dniu 31 stycznia 1834 r., gdzie doszło do przyjęcia ostatecznej wersji planu operacyjnego. Na tym samym posiedzeniu Komitet Insurekcyjny powołał do życia rząd tymczasowy Republiki Włoskiej w składzie: Mazzini, Melegari i Ruffini<sup>54</sup>.

Zgodnie z przyjętym planem początek akcji miał nastąpić jeszcze tej samej nocy. Przewidywano wkroczenie oddziałów powstańczych do Sardynii z czterech różnych stron. Miało to stanowić sygnał do wybuchu naj-

<sup>51</sup> *Büchners Werke in einem Band*, Berlin und Weimar 1967, s. 209—210.

<sup>52</sup> Por. A. Vidal, *Louis-Philippe, Mazzini et la Jeune Italie (1832—34)*, Paris 1934.

<sup>53</sup> W. Prechner, op. cit., s. 473.

<sup>54</sup> Tamże, s. 476.

pierw w Genui, a następnie w całym Piemontcie i Ligurii. Pierwszym etapem miało być połączenie oddziałów powstańczych ze Szwajcarii i południowej Francji. Dzięki szwajcarskim ogniwoom konspiracyjnym i ich wpływowym członkom władze szwajcarskie patrzyły przez palce na ożywione ruchy emigracji polskiej i niemieckiej oraz jej koncentrację w pobliżu Genewy i Nyon.

Jak wiadomo, rozkaz wymarszu w kierunku Jeziora Genewskiego nadszedł do oddziałów w nocy z 31 stycznia na 1 lutego 1834 r. Ale już pierwsze kroki naczelnego wodza nie rokowały powodzenia całemu przedsięwzięciu. Nie znaczy to bynajmniej, że jedynie sprawa dowodzenia i dowódcy zadecydowała o nieudanym wymarszu i internowaniu powstańców<sup>55</sup>. Krótki pobyt części oddziałów na terytorium Włoch wskazał wyraźnie, że kraj ten nie był wcale lepiej przygotowany do powstania niż państwa niemieckie. Mazzini polegał na relacjach emisariuszy i niektórych członków konspiracji włoskiej i choć nie należał do ludzi przyjmujących bezkrytycznie cudze opinie, uznawał je za oddające stan faktyczny. Jak wielu innych rewolucjonistów w tym okresie i on chciał nagiąć pragnienie do rzeczywistości. W istocie, tak we Włoszech, jak i w Niemczech elementy rewolucji burżuazyjno-demokratycznej dopiero dojrzewały.

Nieudana wyprawa sabaudzka miała jednak i swój pozytywny epilog. Doprowadziła do zespolenia wysiłków przedstawicieli radykalnej części emigracji wielu narodów w postaci słynnej deklaracji powołującej do życia „Młodą Europę”.

Мария Ваврыкова

### ГЕНЕЗИС САБАУДСКОГО ВОССТАНИЯ

После упадка восстаний в двадцатых годах, Мадзини, член итальянской организации карбонариев, пришел к убеждению, что существовавшие до того организационные формы в итальянском национально-освободительном движении не оправдали полагаемых на них надежд. Он создал новую организацию состоявшую из молодых людей, готовых жертвовать собой, не связанных с интересами правящих кругов и крупной буржуазии и назвал её символически „Молодая Италия”.

В программе „Молодой Италии” он четко выдвинул на первый план борьбу за единение и независимость. Внутренние вопросы он откладывал до времени достижения этой цели. Идеологические аспекты программы „Молодой Италии” нашли определенное отражение в уставе и имели организационные последствия. Программа и устав были опубликованы в журнале носившем тоже название „Молодой Италии”.

С новой заложеной Мадзини в 1831 г. организацией на территории Франции поддерживали связи итальянские политические эмигранты в Швейцарии, много кружков в самой Италии, а прежде всего подпольные республиканские французские и международные организации, в том числе польские и немецкие. Общий план намечал подготовку одновременной революции в Италии, Франции и Германии. Мадзини особое внимание уделял сотрудничеству с польской эмиграцией, составлявшей не только существенную политическую но и военную силу. Кроме того за посредничеством Лелевеля он надеялся снискать для движения славян Австрийской монархии, дабы в будущем привлечь их на сторону повстанческой армии.

Пьемонтские власти раскрыли связанный с „Молодой Италией” военный заговор и начали кровавый террор. Связанные с этим дипломатические осложнения и опасения внутрен-

<sup>55</sup> Там же, s. 477 n.

них выступлений вызвали удаление Мадзини из Франции вместе со всем составом комитета „Молодой Италии” и перемещение в Швейцарию.

В либерально-буржуазном и демократическом движении в Швейцарии существенную роль играли немецкие эмигранты 1819—1823 годов с т. наз. периода „преследования демагогов”. Позиции и влияние выдающихся представителей этой эмиграции создали благоприятные условия деятельности в Швейцарии для немецких революционных групп подготавливавших общенародные восстания в Немецком Союзе в начале 30-х годов.

Новая волна немецкой эмиграции после 1833 г. не сразу создала политический союз. Эволюция в этом направлении наступила под влиянием дальнейших попыток вооруженных действий.

Контактной группой являлись поляки, которые в виде Польского Легиона перешли на территорию Швейцарии дабы спешить с помощью немецким повстанцам в намеченном восстании 1833 г. Путь их следования был хорошо подготовлен немецкими эмиссарами в Швейцарии. Поэтому вход Легиона в Швейцарию не был для жителей бернского кантона неожиданностью, напротив — все было на его прибытие подготовлено.

Уцелевшие после неудачи франкфуртского переворота демократические силы в Германии возобновили попытки нового восстания.

Мадзини скептически относился к этим новым немецким планам восстания. Он не верил в возможность перехода польских и немецких эмигрантов через баденскую границу, а также в действительную готовость заговорщиков в немецких землях к вооруженному восстанию. Однако он должен был учитывать эти проекты поскольку желал пользоваться реальной поддержкой революционных сил, действовавших на территории Швейцарии, особенно из-за хорошо ему известных, недоброжелательных по отношению к нему настроенных карбонариев. Он получил обещание сотрудничества польской и немецкой эмиграции под условием, что не будет оттягивать революционных сил от восстания в Германии, если бы таковое имело место ранее чем в Италии, и отдаст в его распоряжение все располагаемые резервы. Это заявление стало основанием трехстороннего соглашения подписанного польскими, итальянскими и немецкими представителями, а также преобразования Итальянского Повстанческого Комитета в Международный Революционный Комитет.

Полное сознание того, что едва-ли существуют условия для подъема революции в Германии позволяло Мадзини без препятствий реализовать свой план. Этот план, так по объективным причинам, как и в результате ошибочно проводившихся генералом Раморино действий окончился полным провалом.

Maria Wawrykowa

## LA GENÈSE DE L'INSURRECTION PIÉMONTAISE DE 1834

Après l'échec des insurrections des années vingt, Mazzini, membre de la charbonnerie italienne, en vint à la conclusion que les formes d'organisation que le mouvement national italien s'était données n'étaient pas susceptibles de réaliser les espoirs qu'on plaçait en elles. Il créa donc une nouvelle organisation, qui réunissait des gens prêts aux sacrifices et non liés aux intérêts des cercles gouvernementaux et de la grande bourgeoisie. Il donna à cette organisation un nom significatif: „Jeune Italie”.

Dans le programme de la „Jeune Italie” il mit au premier plan la lutte pour l'unité et l'indépendance, et renvoya par contre les problèmes intérieurs au moment où ce but serait déjà atteint. Le côté idéologique du programme entraînait des conséquences sur le plan des formes d'organisation — des conséquences qui furent exposées dans le statut. Le programme et le statut furent publiés dans un écrit intitulé „La Jeune Italie”.



Avec la nouvelle organisation fondée par Mazzini en 1831 en France étaient en contact les émigrés politiques italiens en Suisse, plusieurs centres en Italie, et surtout les sociétés secrètes républicaines françaises et d'autres pays, entre autres les sociétés secrètes polonaises et allemandes. Un plan commun prévoyait des préparatifs révolutionnaires simultanés en Italie, en France et en Allemagne. Mazzini tenait beaucoup à collaborer avec l'émigration polonaise, qui représentait une importante force non seulement politique, mais aussi militaire. En outre, il désirait, par l'intermédiaire de Lelewel, gagner les sympathies des Slaves des territoires autrichiens, afin de les attirer du côté de l'armée insurrectionnelle dans la future guerre avec l'Autriche.

Les autorités piémontaises découvrirent un complot militaire lié à la „Jeune Italie” et l'étouffèrent par des répressions sanglantes. Les complications diplomatiques qui s'ensuivirent et la crainte de troubles intérieurs décidèrent le gouvernement français à expulser de la France Mazzini et tout le Comité de la „Jeune Italie”. Ceux-ci se réfugièrent en Suisse.

Dans le mouvement libéral et démocratique en Suisse, les émigrés allemands qui avaient quitté leur pays dans les années 1819—1823, à l'époque de la „Demagogenverfolgung”, jouèrent un rôle important. La position influente des représentants les plus éminents de cette émigration permirent aux révolutionnaires allemands qui préparaient une insurrection nationale dans toute la Confédération Allemande au début des années trente, de trouver en Suisse des conditions favorables pour leur activité.

La nouvelle vague d'émigration allemande après 1833 ne créa pas tout de suite une association politique. Ce n'est que pendant les tentatives ultérieures d'insurrections armées qu'elle s'orienta vers la création d'une association.

Un groupe organisé, par contre, c'était les émigrés polonais, qui, ayant constitué une Légion Polonaise, partirent de leurs bases en France pour porter leur aide aux patriotes allemands dans l'insurrection qui, selon les plans, devait éclater en 1833. La route de marche avait été bien préparée par les émissaires allemands en Suisse. C'est pourquoi l'entrée de la Légion Polonaise en Suisse ne fut pas une surprise pour les habitants du canton de Berne; au contraire, tout était préparé pour la recevoir.

Après l'échec du coup d'Etat de Francfort, ce qui restait des forces démocratiques allemandes en Allemagne et en Suisse essaya de nouveau d'organiser une insurrection.

Mazzini regardait avec scepticisme ces nouveaux plans allemands. Il ne croyait pas que les émigrés polonais et allemands pourraient passer la frontière badoise, ni que les conspirateurs dans les pays allemands seraient réellement prêts à s'insurger. Il était cependant obligé de prendre en considération ces projets, s'il voulait obtenir l'aide des forces révolutionnaires agissant en Suisse, d'autant plus qu'il savait bien que la charbonnerie lui était hostile.

Il obtint une promesse de collaboration de la part de l'émigration polonaise et allemande, à la condition qu'il ne détournerait pas les forces révolutionnaires de l'insurrection en Allemagne, si celle-ci éclatait avant l'insurrection en Italie, et qu'il mettrait à la disposition de l'insurrection allemande toutes les réserves qu'il possédait. Cette déclaration fut la base d'un accord trilatéral, signé par les représentants italiens, polonais et allemands, ainsi que de la transformation du Comité Insurrectionnel Italien en Comité Révolutionnaire International.

Sachant que les chances d'une révolution en Allemagne étaient minimes, Mazzini put mettre en oeuvre sans obstacles son plan. Cette action, cependant, pour des raisons objectives aussi bien qu'à cause des fautes commises par le général Ramorino, se solda par un échec total.